Rok X. Kraków-Podgórze, Piątek 26 kwietnia 1912 Nr. 95

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu WP. Bałabuszyńskiego).
Administracya „NOWIN“: ul. Gołębia 3
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Gołębia l. 3
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Walka o Wiedeń.

Głosy tryumfu i głosy przeczące klęsce. — Statystyka i rzeczywistość.

Liberalne dzienniki wiedeńskie wydały okrzyk tryumfu na wieść o rezultacie onegdajszych wyborów. „Wien hat am heutigen Tage den Christlichsocialen tief ins Herz gestossen“ — tymi słowy rozpoczyna swój artykuł „N. Fr. Presse“, wywodząc, że partya chrześc. społeczna w Wiedniu jest zdruzgotana. Natomiast dzienniki chrześc. społeczne przeczą jakoby partya doznała klęski i przytaczają cyfry oddanych głosów. Oto przy zeszłorocznych wyborach do parlamentu padło w Wiedniu na chrześciańsko społ. kandydatów 117.000 głosów, onegdaj zaś przy wyborach do rady m. w czwartym kole chrześciańsko społeczni oddali 120.000 głosów, a więc mieli ich więcej niż w ubiegłym roku, mimo, że skutkiem censusu wyborczego, wymagającego trzechletniej osiadłości, liczba wyborców w miejskiem kole czwartem jest mniejszą niż liczba wyborców parlamentarnych, którym potrzeba tylko rocznej osiadłości. Socyaliści zaś oddali w Wiedniu w ubiegłym roku 143 tysiące głosów, onegdaj przy wyborach do Rady m. tylko 118.000 głosów, a więc o 24.000 mniej. Stąd wniosek prasy chrześc. społecznej, że jej partya nie słabnie. Wniosek to jednak mylny.

Porównywanie wyników wyborów do parlamentu z wyborami do Rady miejskiej, powyższe zestawianie ilości oddanych tu i tam głosów i wyciąganie z tego wszystkiego wniosków — nie wytrzymuje krytyki. Jednakowoż także zapewnienia liberalnej prasy, jakoby nastąpiło „zdruzgotanie“ partyi chrześc.-społecznej, nie odpowiadają rzeczywistości. Faktem jest, że partya ta ma jeszcze w Wiedniu tysiące zwolenników i przedstawia wielką siłę; faktem jest jednak też, że szeregi jej przerzedzają się i siła jej słabnie. Ale choć niema mowy o nagłym przewrocie w usposobieniu mas ludności, to jednak wobec wadliwości systemu wyborczego jest możliwy przewrót w składzie reprezentacyi.

Zupełnie tak samo, jak ongi Lueger „zdruzgotał“ nagle liberałów, tak obecnie połączeni liberali i socyaliści mogą snadnie „zdruzgotać“ chrześcijańsko społecznych. Nie znikną oni wprawdzie z miasta, lecz mogą nie mieć przedstawicieli w Radzie.

Żądania nauczycieli szkół ludowych.

Z Wiednia donoszą:

Deputacya nauczycieli wszystkich narodowości pojawiła się wczoraj w parlamencie u przywódców wszystkich stronnictw i ministra Hussareka, aby domagać się zmiany § 55 państwowej ustawy szkolnej w tym kierunku, aby nauczycielom zapewnić płacę najniższych czterech rang urzędników państwowych.

Między innymi była deputacya u prezesa Koła polskiego pos. Leo, który powiedział, że zmiana § 55 nie doprowadzi do rezultatu. Kraje stoją na stanowisku autonomicznem i tylko na takiej podstawie płace nauczycielskie mogą być uregulowane. Potrzebaby więc przedewszystkiem starać się, aby kraje miały odpowiednie środki pieniężne. Jeżeli przez przekazanie krajom odpowiednich podatków, albo wręcz przez świadczenia ze strony rządu takie środki się znajdą, to z pewnością położenie nauczycieli zostanie polepszonem. Innego sposobu niema. Możliwe jest przekazanie pewnych kwot nawet z wyraźnem zastrzeżeniem, że są one na cele szkolne, jednakże bez krępowania samodzielności krajów.

Hr. Stürgkh, u którego deputacya również się pojawiła, wskazał także na to, że zmiana § 55 nie wystarczy i że potrzeba starać się o odpowiednie środki materyalne dla krajów.

Powiększenie wspólnej armii.

W przypuszczeniu, że w ciągu bieżącego roku oba parlamenty załatwią sprawę nowej ustawy wojskowej i podwyższenie kontyngentu rekruta, projektuje zarząd wojskowy na czas najbliższy następujące zmiany organizacyjne:

Przedewszystkiem uzupełnione mają być w piechocie, kawaleryi i artyleryi braki co do ilości żołnierzy, spowodowane stworzeniem rozmaitych oddziałów specyalnych w ostatnich latach. Przy strzelcach polnych w batalionach Nr 11, 20, 24 i 29 utworzone mają być nowe czwarte kompanie w miejsce pierwotnych, które przemienione zostały na kompanie cyklistów. Każda z 14 utworzonych 1 marca b. r. dywizyi ciężkich haubic otrzyma już w czasie pokoju trzecią baterye. W artyleryi górskiej utworzone zostaną dwa nowe pułki 8 i 9 ty w Bośni, Hercogowinie i Dalmacyi, a jeden pułk nowy 10 ty w Tyrolu, ponadto jedna samoistna dywizya dział górskich. W artyleryi wałowej utworzony zostanie nowy samoistny batalion Nr 8, a w dalszym planie jest projekt organizacyi dalszych sześciu batalionów, do ogólnej sumy 27 batalionów, których część użytą będzie jako najcięższa artylerya armii polowej z automobilami do transportu bateryi moździerzowych. Pułki telegraficzny i kolejowy zostaną powiększone, a ponadto ten ostatni podzielony zostanie na dwa odrębne pułki. Również oddział lotniczy zostanie powiększony, a kader automobilowy przemieniony zostanie na stały oddział automobilowy. Przy pociągach wojskowych utworzonych zostanie 5 nowych szwadronów górskich, które wejdą w ordre de bataille 14 go korpusu, przy pięciu brygadach górskich w południowym Tyrolu.

Ponadto ministerstwo wojny pracuje nad zupełną reorganizacyą piechoty. Dotychczas podstawą organizacyi piechoty jest „system czwórkowy“ polegający na tem, że każdy pułk piechoty składa się z 4 batalionów, każdy batalion z 4 kompanii, każda kompania z 4 plutonów a każdy pluton z 4 sekcyj tyralierskich. Otóż zarząd armii zamierza — wzorem niemieckim — system „czwórkowy“ przemienić na „system trójkowy“ ale tylko odnośnie do batalionów. W przyszłości zatem każdy pułk piechoty składałby się tylko z trzech batalionów, każdy zaś batalion zatrzymałby dotychczasowy podział na 4 kompanie i t. d. Ponieważ infanterya armii wspólnej liczy obecnie 109 pułków po 4 bataliony (101 pułków piechoty, 4 pułki piechoty bośniackiej i 4 pułki cesarskich strzelców tyrolskich), przeto po dokonaniu reorganizacyi — po zaprowadzeniu „systemu trójkowego“ — pozostanie do dyspozycyi 109 czwartych batalionów, z których utworzy się 36 nowych pułków piechoty po 3 bataliony.

Zamierzona reorganizacya w powyższym kierunku wymaga jednak znacznego nakładu kosztów, gdyż należałoby w takim razie utworzyć 36 nowych sztabów pułkowych, 18 nowych sztabów brygad i 9 nowych sztabów dywizyjnych piechoty. Ponadto musianoby kreować tyleż nowych magazynów pułkowych, nie mówiąc już o konieczności wybudowania osobnych koszar dla nowych pułków piechoty. Planowana reorganizacya piechoty kosztowałaby jednorazowo około 60 milionów koron a coroczne wydatki na armię z tego tytułu zwiększyłyby się o 12—15 milionów koron.

Zaznaczyć jednak należy, że reorganizacyę piechoty w powyższym kierunku uważa sztab jeneralny za nieodzownie konieczną ze względów taktycznych i strategicznych. Pułk piechoty o 4 batalionach (podczas wojny 3800 ludzi), jest w bitwie ociężałą jedynostką bojową, którą komendant tylko z trudem utrzymać potrafi w odpowiednim szyku i ordynku bojowym. Zresztą doświadczenia poczynione w wojnie rosyjsko-japońskiej wykazały daleko większą sprawność bojową pułków piechoty o 3 batalionach. Armia japońska od dawna już przeszła do „systemu trójkowego“, taksamo wschodnio syberyjskie pułki armii rosyjskiej liczą po 3 bataliony.

W Europie piechota niemiecka zorganizowaną jest według systemu „trójkowego“, a w armii austryackiej piechota obrony krajowej (landwera) składa się wyłącznie z pułków liczących po 3 bataliony.



Teść i zięć: Chrzanowski, ojciec zamordowanego Stasia Chrzanowskiego i hr. Bohdan Ronikier w obecnej swej postaci (według rysunku na sali sądowej).

Oskarżony o morderstwo Ronikier zmienił obecnie swój wygląd, obstrzygł włosy zgolił brodę, ubrał się w żakiet — przybrał dawną swoją elegancką postać.

Proces Ronikiera.

Z Warszawy donoszą:

We wtorek, w drugim dniu powtórnego procesu Ronikiera (pierwszy dzień zajęło czytanie protokołu z poprzedniej rozprawy) prokurator Herszelman stawia wniosek, aby wobec ostatniego ustępu zeznania Ronikiera, przyznającego, że kupił dywany u Gutmajerów, zażądać od niego, aby wyjaśnił związek, jaki istnieje między nim a pokojami umeblowanemi, w których zamordowano Chrzanowskiego.

Przewodniczący: Hrabio Ronikier! Może pan według prawa nie odpowiadać; jeżeli jednak pan sobie tego życzy, byłoby to nadzwyczaj pożądane.

Hr. Ronikier donośnym głosem odpowiada, że na wszelkie pytania odpowiadać będzie i zaczyna obszernie mówić o swym stosunku do zamordowanego Stanisława. W ostatnich czasach zbliżył się do niego, mimo, iż ojciec zabitego usiłował zbliżenie to przerwać. W marcu ś. p. Stanisław Chrzanowski prosił go, aby pożyczył mu 100 rubli. Ronikier mu pożyczył, gdyż Stanisława potrzebował. Mianowicie Ronikierowi potrzebne były jak mówi, pokoje umeblowane.

„Człowiek honoru“, mówił Ronikier, żeniąc się w tym wieku, co ja, musi utrzymywać nadal stosunki z czasów kawalerskich, oparte niekoniecznie na miłości. W tym celu prosiłem Stasia, aby mi pomógł. Staś niebawem wynajął mi pokoje od Zawadzkiego, które w pierwszej chwili nie podobały

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny
przez MICHAŁA ZEVACO.

263 (Ciąg dalszy).

Nostradamus ujął energicznie jej ręce i mówił z rodzajem majestatu w głosie i w postaci:

— Teraz ja powiem: zamilknij pani!.. W pani przemówiła matka, to szlachetne drgnienie okupuje może wiele myśli zbrodniczych. Pozostaw mnie pani pod tem wrażeniem i pomyśl, że matka w najnędzniejszej lepiance żyje też same wzniosłe uczucia i ma też same święte prawa, co i pani w Luwrze. Idź, pani... i niech geniusze wyższe obdarzą syna twego tem szczęściem, jakiego dlań pragniesz.

Katarzyna pochyliła się w ukłonie za słowo, które było błogosławieństwem jej dziecka.

Była królową!

Była matką!

III.

Widziadło.

Po odejściu królowej Nostradamus zasiadł przy wielkim stole, obciążonym książkami. Kilka minut pozostawał bezczynny, z głową wspartą na łokciach. Obracał pióro w ręku, machinalnie szarpał i obdzierał z niego chorągiewkę. Myślał:

— Praca! Praca! Ona jedna daje siłę do zniesienia nędzy serca, które nie chce umrzeć... które wciąż bije dla *niej*.

Powstał gwałtownie i wolnym krokiem przechadzał się po gabinecie.

— Ile to już razy od powrotu do Paryża siadałem pod topolami nad brzegiem Sekwany. Tam zaznałem jedynego szczęścia w mojem życiu. Tam upajałem się muzyką jej głosu, tam w czystości jej oczu szukałem odblysku wieczystej rozkoszy...

Otworzył książkę. Było to dzieło Juliusa Firmicusa: *Traktat o matematyce niebieskiej*. Przebiegł kilka wierszy przygasłym wzrokiem, zamknął książkę i upuścił ją na ziemię.

— Było to straszne tam, przed kościołem Saint-Germain l'Auxerrois, kiedym się dowiedział, że się nazywa Croixmart, że jest córką człowieka, który rzucił na stos matkę moją. Sądziłem, że umrę! Czemu nie umarłem?

Łkanie wstrząsnęło jego szeroką piersią.

— A jednak ja to jej darowałem. Wierzę, jestem pewny, że ona nie doniosła na moją matkę! Ona nie odpowiada za grzechy ojca. O Maryo! Maryo! Rozumiem, że jedynie miłość skłoniła cię do kłamstwa... ale czy mogę ci darować, żeś uległa Henrykowi!.. Ach, ten syn wasz. Ten Królewicz! Ten żywy dowód zdrady twojej!

Szybkim krokiem biegał po komnacie. Pot kroplił się na twarzy jego.

— Nieraz próbowałem wątpić. Liczyłem wszystkie skarby tej natury bogatej. Pytałem siebie nawet, czy to dziecko... nie, ach, tysiąc razy nie! Nadzieja niedorzeczna!.. Słowa umierającego Delfina były stanowcze! To był świadek, niepodlegający powątpiewaniu.

On wiedział o strasznej prawdzie. I to było prawdą, co mi powiedział, bliski śmierci, w tej izbie w Tournon, gdzie go miałem uratować; krzyknął mi, żeś miała syna i że syn ten dzieckiem brata jego, Henryka!.. O Maryo! Maryo! Z jakiego błota ulepione jest serce moje, kiedy cię kocham jeszcze... Gdzie jesteś? W jakich kręgach przestworów niebieskich błądzisz? Dlaczego nie posłuchałaś nigdy głosu mojego? Dlaczego duch twój astralny opierał się zawsze wcieleniu na zaklęcia, którym posłuszne są wszystkie duchy...

Usiadł za stół i znowu ujął pióro.

Ale myśl jego weszła teraz w świat inny. Szeptał:

— Duchy! Dlaczego ja nie widziałem ich nigdy!.. Pięć, czy sześć razy od chwili, gdy posiadam tajemnicę siły magicznej, próbowałem je zwoływać. Zawsze duch zjawił się dla osoby, którą wskazałem, dla mnie nigdy!.. Kiedy wywoływałem dla Katarzyny ducha zmarłego Franciszka, Katarzyna go widziała... Dotknął jej czoła! Ja... nie widziałem? Czemu? Kiedym wywoływał w Tournon ducha Maryi żyjącej, Franciszek słyszał jej głos. Ja... nie słyszałem. Czemu? Kiedym powołał przed Rolanda ducha córki Roncherollesa, Roland widział Florysę. Ja... nie widziałem. Czemu?.. Tajemnica. Gra nieskończoności w nieskończoności. Przepaść niezgłębiona!.. Do pracy, do pracy! To jedyna jeszcze pociecha prawdziwa, jaką znajduję.

Zaczął pisać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mi się. W pokojach tych byłem 4 razy, a jeden raz tylko razem ze Stasiem. Klucz od pokojów miał Staś. Otrzymywałem je, porozumiewając się ze Stasiem telefonicznie. W końcu kwietnia, gdym przyjechał do Warszawy na zjazd rodziny hr. Ronikierów, zażądałem od Stasia zwrotu pożyczonych 100 rb. Staś odmówił. Wybuchła między nami sprzeczka. Oświadczyłem Stasiowi, że całe urządzenie pokojów, jak dywany, kwiaty itp. zabieram na wieś i z lokalu tego korzystać nie będę. Staś mi odpowiedział, że jest to niemożliwe, gdyż on zapłacił Zawadzkiemu za cały przyszły miesiąc. Pogodziłem się z tem. Od tego czasu jednak nic już nie miałem wspólnego z pokojami.

Oskarżony Zawadzki głosem przygnębionym opowiada, że pokoje od niego wynajmowała jakaś dama. Dama ta powiedziała Zawadzkiemu, że pokoje wynajmuje dla jakiegoś pana z Łodzi i dla „sekretnej“ damy. Mówiąc o człowieku, który bywał w pokojach, Zawadzki twierdzi, iż miał na sobie czapkę z zielonemi wypustkami jak inżynier.

Jako pierwszy ze świadków zeznaje F. Rakowski, brat matki zamordowanego Stasia. Opowiada on obszernie o położeniu majątkowem rodziny. Twierdzi, że wkrótce po zabiciu Stasia *ojciec ofiary* z całą stanowczością utrzymywał, że nikt inny, tylko hr. Bogdan, jest sprawcą zabójstwa.

Następny świadek Monic, kolega zamordowanego, opowiada, że w dzień zbrodni widział Stasia o godzinie 2 z jakimś panem podobnym do hr. Ronikiera. Swiadek ten zapomniał już wielu okoliczności i plącze się w zeznaniach. Usiłuje z tego skorzystać hr. Ronikier, biorąc świadka w krzyżowy ogień pytań. Monic odpowiada stale na te pytania „Nie pamiętam“.

Jako ostatni świadek wtorkowej rozprawy zeznaje drugi kolega zamordowanego Gebel, który twierdzi, że w mężczyźnie, który towarzyszył Stasiowi w dniu zabójstwa, poznaje hr. Ronikiera.

* * *

Z Warszawy piszą nam: Jednym z najważniejszych momentów dla rozstrzygnięcia kwestyi winy Ronikiera **jest wyświetlenie jego związku z pokojami** przy ul. Marszałkowskiej, oraz **związku zamordowanego Stasia Chrzanowskiego** z temże mieszkaniem.

Staś Chrzanowski uchodził za chłopca moralnego i nieznającego świata. Zobaczmy, jak Ronikier tę kwestyę oświetla.

Ronikier, aby udowodnić swą niewinność, przedewszystkiem powołuje się na zeznanie szwagra, Wincentego Chrzanowskiego. I Ronikier mówił przed sądem:

„Kiedy Wincenty Chrzanowski powiedział mi, że Staś został zabity, szybko go zapytałem:

— Gdzie?

— Na Marszałkowskiej — odpowiedział.

— Pod sto dwunastym numerem?

Takiego pytania nikt, gdyby sam zbrodnię popełnił, nie zadałby, ponieważ jasnem jest, że gdyby coś wiedział, nigdy by o tem nie powiedział.

Pytanie: „pod sto dwunastym numerem? — to krzyk, który wyrwał się z głębi duszy, świadczy o mojej niewinności. Potem, panowie sędziowie, przechodzę i odpowiem na pytania. Jestem jednakże skrępowany pod tym względem, bardzo skrępowany, dlatego objaśnienia będę dawać niezupełnie jasne.

Prezes: Uprzedzam, że im jaśniejsze, tem lepsze.

Ronikier: Tak; co się tyczy szwagra, udzielę objaśnień zupełnych. Co się jednakże tyczy osobistych moich stosunków, nie mających związku ze szwagrem, to tu będę niezupełnie jasny. Następnie wiem, że wszystko, co się tu dzieje, jest zapisywane i dlatego zmuszony jestem z góry oświadczyć, że jeśli będę mówić o niektórych rzeczach, to jest tylko przypuszczenie, być może nawet niezupełnie ścisłe.

Prezes: Może panu wygodniej byłoby zeznawać przy drzwiach zamkniętych.

Ronikier: Nie mam tajemnic. Następnie Ronikier przedstawia Stasia jako młodzieńca, który nie znał życia moralniejszego, niż inni, który jednak wzbudzał sympatyę. Cieszył się on moją sympatyą od samego początku i cieszy się nią do tej pory i boleję bardzo, że skończył tak nieszczęśliwie. Zważcie, ojciec przeciwdziałał temu, aby syn nie był w dobrych stosunkach z siostrą, bratem; nie będę podnosił szczegółów, ponieważ te nie dotyczą sprawy. Zabraniał mu wogóle przychodzić, przyjeżdżać do nas na wieś, nie tylko spacerować ze mną po mieście, lecz nawet z siostrą i bratem, wogóle z nikim.

To okropnie krępowało Stasia. Udawał, że jest posłuszny rozkazom ojca, ale uważał za swój obowiązek postępować inaczej. Mało miał sposobności, lecz zawsze, gdy tylko mógł, dążył do nas towarzysko, chodził z nami do teatru i kinematografu. Prosił mnie kilkakrotnie o pieniądze, a raz zażądał 100 rubli.

Było to pierwszy raz, gdy zażądał odemnie takiej sumy. Te sto rubli otrzymał odemnie zaraz. Ponieważ była to suma, stosunkowo jak dla ucznia, duża, więc mu powiedziałem:

— Słuchaj, ty nie powinieneś postępować tą drogą. Daję ci pieniądze, lecz pamiętaj, że powinieneś mi je zwrócić, skoro tylko będziesz w możności.

Odpowiedział, że zwróci w początkach kwietnia. Gdym mu dał te sto rubli zaczęliśmy się widywać częściej. W początkach lutego widzieliśmy się również. — Stałem wówczas w hotelu Francuskim. Rozmawialiśmy. Zwróciłem się doń z prośbą następującej treści: Jeszcze z dawnych kawalerskich lat miałem utrzymankę. Likwidacya była rzeczą konieczną po ślubie. Rozumiem to i wy, panowie sędziowie, rozumiecie, że człowiek, który się ożenił, powinien postąpić w sposób wiadomy. Dlatego było mi potrzebne mieszkanie. Prosiłem Stasia o wyszukanie mi go. Wyszukał je przy ulicy Marszałkowskiej. Poszliśmy je we dwu obejrzeć i widziałem, że nie jest to wszystko, co mi potrzeba. Było to mieszkanie wynajęte przez młodzieńca, który nie miał pojęcia, jakie powinny być mieszkania do spraw podobnych.

Prezes: Powiedz pan, niewiadomo kto otrzymał pieniądze?

Ronikier: Spytałem wówczas: „Jakżeś wynajął?“. Za 80 rubli; 30 dałem, potrzeba jeszcze 50. Mówię mu: „To nie nadaje się zupełnie dla mnie, lecz wszystko jedno. Masz 50 rubli na mieszkanie dla Zawadzkiego“. Następnie zastanawiałem się co robić. Kupiłem dywany, zdaje się na rogu ulicy Brackiej, akurat o dwa kroki od mego mieszkania. Dlatego będę jeszcze mówić o tem, gdyż zeznawali, że jest 5 dywanów, tymczasem w referacie podano sześć. Zdaje się, że jest i szósty. — Następnie kupiłem różne przedmioty: kałamarz, pozytywkę (przyrząd samogrający).

Prezes: Czy była tam pozytywka?

Ronikier: Była Kupiłem ją i posłałem przez posłańca. Kiedy przyjechałem po dwóch tygodniach, udałem się do tego mieszkania schodami kuchennemi. Staś oddał mi klucze, które mu jednak zwróciłem. Klucze te miał on z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że powiedziałem mu, iż mieszkanie może być do jego rozporządzenia; po drugie, przecież wyjeżdżałem na wieś, a na wsi są takie stosunki, że nietylko kluczów, ale i zapałek nie można ukryć. Razu pewnego gdym się ze Stasiem spotkał, zażądałem zwrotu 100 rubli, ale on nie chciał ich oddać. Powiedziałem mu wówczas, że zabiorę swoje rzeczy z pokojów i nie chcę ich nadal mieć.

Na to Staś odpowiedział: „Nie, nie można, a przynajmniej nie teraz, ponieważ trzeba wziąć w rachubę drugi miesiąc“.

Na tem się skończyło.

W początkach maja otrzymałem pocztówkę tej treści: „Jeżeli możesz, przyjedź do Warszawy, mam do ciebie interes“. Ponieważ nie miałem zamiaru wówczas przyjechać, było to na 3—4 dni przed przyjazdem na wystawę, wrzuciłem więc pocztówkę do biurka i nie pojechałem. (Ronikier skarżył się poprzednio, że cała zawartość biurka przy rewizyi zginęła)

Prezes: Czyś pan pieniędzy nie wysyłał?

Ronikier: Chociaż byłoby to dla mnie korzystne powiedzieć, że wysyłałem, ale w imię prawdy nie mogę się do tego przyznać.

Prezes: Czy nie zlecał pan jakiej kobiecie zapłaty?

Ronikier: Nigdy! Przychodzę do tego wniosku, że młodzieniec, być może nie znając życia, albo sam, lub też poprosił kogoś z kolegów, a kolega *zlecił to jakiejś kobiecie.*

Prezes: Czy pan nic nie zabrał z rzeczy do Stasia należących?

Ronikier: Nic nie zabierałem, poleciłem tylko Stasiowi, żeby wszystkie rzeczy mające wartość, wysłał mi później. Zdawało mi się, że to mieszkanie było mu potrzebne. Powtórzyłem znowu, że rzeczy może mi przysłać później.

Na dalsze pytania Ronikier odpowiada, gdzie kupił pozytywkę i kałamarz. Pozytywkę wysłał przez posłańca.

Oskarżony Zawadzki zeznał, że istotnie była w pokoju duża pozytywka, że przyniósł ją posłaniec. Zeznaje też, że słyszał kilka razy grę na pozytywce. Na pytanie, co się stało z pozytywką odpowiada, że zginęła... (Połowa urządzenia pokoju zginęła podczas rewizyj policyjnych! Przyp. red.).

Zawadzki przedstawia sprawę **wynajęcia lokalu** w ten sposób, że przyszła *jakaś dama* w pluszowym kostyumie i mówiła, że potrzebne są dwa pokoje z oddzielnem wejściem dla jakiegoś pana. Na zapytanie, dlaczego sam ten pan nie przyszedł, odpowiedziała, że ów pan przyjdzie tutaj, a nazywa się Chrzanowski.

Adw. Bobr.-Puszkin: Czy nie mówiła ta dama, że ona tego samego dnia przyjechała z Łodzi?

Zawadzki: Tak, mówiła, że przyjechała z Łodzi i zaraz pojedzie do Łodzi. Mówiła, że ów pan przychodzić będzie z damą. Następnie prosiła, aby do tego pokoju wstawione były meble pluszowe. Dała zadatku 30 rubli, powiedziała, żeby wszystko było w porządku, gdy powróci. Po kilku dniach przyszła znowu, obejrzała pokój, powiedziała, że wszystko dobrze i dała resztę 50 rubli.

Prezes: Za następny miesiąc od kogo pan czynsz otrzymał?

Zawadzki: Za miesiąc następny otrzymałem przekazem pocztowym 75 rubli.

Prezes: Kto przynosił pieniądze za drugi miesiąc?

Zawadzki: Przyniósł człowiek w ubiorze listonosza pocztowego, miał portfel i był w czapce.

* * *

Tak przedstawia się według zeznań obu oskarżonych Ronikiera i Zawadzkiego **sprawa wynajmu pokojów umeblowanych.** Ze *wyjaśnienia Ronikiera muszą budzić wiele wątpliwości,* nie ulega kwestyi. Toż trudno przypuścić, aby dojrzały człowiek, znający Warszawę na wskróś, jak Ronikier, polecał drażliwą sprawę wynajmu pokojów umeblowanych na schadzki, niedoświadczonemu *uczniakowi,* jak Staś Chrzanowski, chłopcu, umysłowo i fizycznie mało rozwiniętemu. Wszystko to zresztą Ronikier mógł był przytoczyć na swoją obronę już w śledztwie. Tego jednak nie uczynił i wolał udawać obłąkanego.

O dalszym przebiegu tego tak interesującego procesu donosić będziemy szczegółowo.

Rzeź robotników w syberyjskich kopalniach złota.

Głośne z krwawych niedawno zajść syberyjskie kopalnie złota, zwane oficyalnie „Lenskija pryiski“, popularnie zaś „Lena goldfiels“ (złote pola nad Leną), leżą w tak bezludnej, zapadłej i dzikiej tajdze syberyjskiej, że naprzykład w chwili obecnej są bezdrożem prawie absolutnie odciętem od świata. Anglicy stanowią 70 prc. ogółu akcyonaryuszów. Twórcą przedsiębiorstwa jest milioner, rezydujący w Petersburgu Sachar Ždanow. Na akcyach kopalni pozarabiano i potracono krocie. Teren kopalń, istniejących od roku 1865, obejmuje 30 000 dziesięcin; odległy jest od Irkucka o 1 800 wiorst. W niektórych porach roku dostać się do kopalń nie mogą nawet przedstawiciele akcyonaryuszów; zarząd jest w kopalniach absolutnym panem. Praca przynosi robotnikowi od 90 kop. do 2 rubli dziennie; średnio 120 kop. Byłaby wystarczającą, gdyby nie drożyzna wszelkiej żywności i zmonopolizowanie jej w sklepach zarządu kopalń.

Bawiący obecnie w Petersburgu jenerał gubernator irkucki, Kniaziew, wyraził się w rozmowie ze współpracownikiem gazety „Nowoje wremia“, że bezrobocie nie miało zabarwienia socyalno politycznego. Robotnicy domagali się jedynie podwyższenia płacy, oraz znośniejszych mieszkań. Zdaniem p. Kniaziewa, mieszkania dawane przez zarząd robotnikom, były fatalne. Istnieje też zupełna zależność robotników od zarządu, wyzyskującego swój monopol żywnościowy, monopol wódki oraz zadłużanie się robotników. „Pod wieloma względami wina za to, co się stało, spada na Towarzystwo, eksploatujące kopalnie“ — wyraził się p. Kniaziew.

W chwili obecnej z 7.000 robotników strejkuje 6.000, a wojska na miejscu jest 300 żołnierzy.

Z Petersburga donoszą:

Poseł Milukow otrzymał z Bodajbo telegram, w którym opisany został przebieg krwawego stłumienia strejku w płuczkarniach złota nad Leną. Trzechtysięczny tłum szedł do prokuratora Preobrażeńskiego, celem przedłożenia skarg i próśb. Na 300 kroków przed domem prokuratora robotnicy zostali wstrzymani przez inżyniera Tulczyńskiego, który skłaniał ich do rozejścia się wobec zdecydowanej postawy wojska. Robotnicy, znajdujący się w przednich szeregach, usłuchali tych namów i poczęli się cofać. Dalsze jednak szeregi, nie wiedząc, o co chodzi, parły naprzód. Rotmistrz żandarmeryi Tereszczenkow dawał ostrzegawcze sygnały zapomocą trąbek. Wobec ścisku i wrzawy tłum nie mógł dosłyszeć tych sygnałów. Wówczas padła salwa, **zabito lub raniono przeszło 500 osób.** Inżynier Tulczyński począł machać czapką do rotmistrza, by przerwał strzelanie, to jednak nie odniosło żadnego skutku — strzelano w dalszym ciągu.

Zamach morderczy i samobójstwo z miłości.

Przed niedawnym czasem przybył do Reichenbergu młody lekarz, dr Hugo Munk, specyalista chorób gardła i uszu. Dr Munk zapoznał się na jednem z zebrań towarzyskich z panią Pauliną K., żoną jednego z lekarzy tamtejszych, a że pani K. była nadzwyczaj piękną, młodą i sympatyczną osobą, nic tedy dziwnego, że młody lekarz zakochał się w niej. I pani Paulina nie była nieczułą na wyznania dr Munka. Między zakochanymi przyszło wkrótce do porozumienia. Poczęli przeżywać piękne dnie rozkosznych upojeń miłosnych. Lecz szczęście ich nie długo trwało. Wkrótce poczęto sobie z ust do ust podawać wiadomość o nowym skandalu, aż wreszcie wiadomość ta doszła i do uszu męża pani K. Wtedy to rozegrała się pomiędzy małżonkami scena, po której pani Paulina wyszła z domu, by doń już nigdy nie wrócić. Wieczorem tegoż dnia, było to w ubiegłą sobotę wyjechała wraz z drem Munkiem do Wiednia. Zakochani spędziwszy noc w jednym z hotelów wiedeńskich, udali się wczas rano w niedzielę na pocztę, gdzie każde z nich wysłało listy do krewnych i rodziny, w których żegnali się z niemi i z życiem, które dla obojga stało się jedynie cierpieniem. Później zaś skierowali się do Prateru. Tu usiedli na jednej z ławek i przez dłuższy czas rozmawiali ze sobą. Wspominali sobie zapewne szczęśliwe chwile razem przeżyte i skarżyli się na nieubłagany los, który ich chciał rozdzielić. A później wydobył dr Munk rewolwer, skierował go w skroń ukochanej i wystrzelił. Paulina padła zbroczona krwią na ziemię. Wówczas Munk celnym strzałem pozbawił się sam życia i padł trupem na miejscu. Rana Pauliny, jak się okazało nie była śmiertelną. Przewieziona do szpitala odzyskała przytomność i stan jej nie budzi żadnych obaw.

Tragiczne to zakończenie stosunku obojga kochanków wzbudziło w całem Reichenbergu wielkie wrażenie.

Echa katastrofy „Titanica“.

Boston. Kapitan okrętu „California“ oświadcza, że okręt jego w chwili katastrofy „Titanica“ był od miejsca katastrofy oddalony zaledwie o 20 mil morskich i byłby mógł ocalić wszystkich pasażerów, gdyby wiedział o katastrofie. Jednakże aparaty radiotelegraficzne tego okrętu nie funkcyowały, gdyż uległy zepsuciu podczas zderzenia się z górą lodową.

Sudhampton. Palacze okrętu „Olimpia“ wstrzymali pracę i nie chcą wypłynąć z okrętem, dopóki nie będzie on zaopatrzony w dostateczne urządzenia ratunkowe. („Olimpic“ jest olbrzymem podobnym do „Titanica“ i własnością tej samej kompanii).

Automobilowi bandyci paryscy.

Gniazdo zbójeckie. — Niebezpieczna rewizya. — Herszt szajki Bonnot zabija zastępcę szefa biura bezpieczeństwa. — Oblężenie domu.

Paryska policya wyłapała już wszystkich członków automobilowej szajki bandytów, jednak hersztowie jej, Bonnot i Garnier, dotychczas zdołali się ukrywać przed okiem władzy. Ale policya nie ustawała w poszukiwaniach.

Telegraf z Paryża donosi: Zastępca szefa biura bezpieczeństwa Jouin i starszy inspektor Colmar przedsięwzięli wczoraj **rewizyę domową** w Petit Ivry u anarchistów braci Gauzy, a to w związku z ostatnimi napadami apaszów.

W mieszkaniu anarchistów znajdował się główny przywódca apaszów Bonnot.

Rewizya miała być przeprowadzoną przez Jouina i Colmara w sklepie braci Gauzy w Ivry. Jouin i Colmar byli zdania, że bracia Gauzy znani jako anarchiści pozostają w porozumieniu z apaszami, którzy wykonali zamach w automobilu. Obu braci Gauzy aresztowano. Jeden z aresztowanych chciał Jouina zaprowadzić na pierwsze piętro, jednakże ten na to nie pozwolił i pozostawił aresztowanych pod strażą dwóch inspektorów policyjnych na dole.

Następnie Jouin i Colmar udali się na pierwsze piętro, gdzie niespodziewanie zastali Bonnota. W chwili, gdy funkcyonaryusze otworzyli drzwi Bonnot, który tam się ukrywał, dał kilka strzałów rewolwerowych. Jouin chciał się bronić laską, lecz został przez Bonnota **śmiertelnie ugodzony kulą.** Jedna kula trafiła Colmara w piersi. Ajenci policyjni pozostali na dole nie wiedzieli nic o tem, co zaszło na pierwszem piętrze. Bonnot po strzałach **uciekł przez okno.**

Ucieczkę Bonnota tłómaczą tem, że *udał on zabitego*, a gdy Robert zajął się rannym Colmarem, bandyta skorzystał ze sposobności i uciekł.

Jouin **zmarł** po kilku godzinach, Colmara lekarze mają nadzieję ocalić.

Domu w Petit Ivry strzeże **20 policyantów,** bo sądzą, że **Bonnot jeszcze się w nim znajduje.**

Oprócz Gauzyego, policya aresztowała w mieszkaniu w Ivry jeszcze drugiego anarchistę nazwiskiem Cardi, którego uważa za brata Gauzyego. Dalej aresztowano niejakiego Colina, który bawił w mieszkaniu Cardiego. Wreszcie aresztowano niejakiego Simonowa który ma się nazywać Monnier. Wszyscy aresztowani należeli do bandy Bonnota.

Z kraju.

Bochnia. (Aresztowanie woźnego pocztowego). Wczoraj na zarządzenie naczelnika poczty p. Greena aresztowano woźnego pocztowego Wojciecha Siekierskiego pod zarzutem zdefraudowania kwoty 500 koron. Rzecz miała się następująco: Przed godz. 12 w południe nadeszła telegraficznie do banku komercyalnego kwota 2100 koron, którą kasyer p. Popielak wydał woźnemu, celem doręczenia adresatom. Na kwotę tę złożyły się 2 rulony złotych 20 to koronówek po 500 kor., 1 rulon srebra na 100 kor. i papiery. Woźny spiesząc się, rozsypał dwukrotnie pieniądze na ulicy, a przyszedłszy do banku oddał tylko 1600 kor. Bank pieniędzy nie przyjął, które też woźny odniósł z powrotem. Wobec oświadczenia woźnego, że dostał tylko jeden rulon, kasyer razem z kontrolorem przedsięwzięli szkontrum, które wykazało, że wydano całe 2100 kor., z których woźny widocznie zgubił 500 brakujących koron. Wobec bałamutnych tłumaczeń woźnego, aresztowano go. To tylko dziwnem się wydaje, że woźny ten ma już 32 lat służby, podczas której nie popełnił żadnej nieformalności i zapewne dla błahych 500 koron nie narażał by się na utratę pensyi i więzienie. W ostatnich czasach — według opowiadań przełożonych — Siekierski był jakiś anormalny, wyglądał na schorzałego i wszystko z rąk mu leciało. Zresztą śledztwo ustali, czy zachodzi wina rozmyślna.

Samobójstwo w Zakładzie kulparkowskim. Umieszczony w Zakładzie kulparkowskim dyrektor gimnazyum stryjskiego, Kazimierz Nagórecki, popełnił samobójstwo; mianowicie powiesił się w swojej celi w nocy na chustce, którą zaczepił do drzwiczek wentylatora.

Wypadek był przez kilka dni tajony.

S. p. dyrektor N. oddawna już okazywał objawy anormalności umysłowej. — Smierć jego **nie stoi w żadnym związku z aferą studentów gimnazyum stryjskiego.**

Szczakowa. (*Z „Sokoła“*). Dnia 21 bm. urządził „Sokół“ tutejszy „Swięcone“. Katecheta ks. Wł. Bachorz wygłosił serdeczną a patryotyczną mowę. Następnie prezes Tomaszewski dzieląc się z wszystkimi jajkiem otworzył uroczysty wieczór, którego nastrój był bardzo podniosły czego wyrazem były liczne mowy. Toastem „Kochajmy się“ wygłoszonym przez drh. A. Bogdaniego zakończył prezes o godz. 11 właściwą uroczystość, poczem odbyły się tańce. Nadmienić należy, że „Sokół“ tutejszy przeniósł się obecnie do lokalu drh. Folgi, który bezinteresownie oddał „Sokołowi“ pięknie urządzone boisko, oraz cały swój lokal na potrzeby sokole. Dnia 16 maja urządza „Sokół“ obchód uczczenia Konstytucyi 3 Maja, połączony z rocznicą założenia gniazda.

Spalenie męża w stodole.

Z Wadowic piszą nam:

Pożar we wsi Woźnikach, o którym donieśliście onegdaj, nie był przypadkowy, lecz zbrodniczą ręką kobiety wzniecony. Franciszka Srokoszowa, żona gospodarza, od dłuższego czasu żyła w niezgodzie z mężem i postanowiła się go pozbyć. W tym celu Srokoszowa z pomocą swej przyjaciółki Anny Bałysowej, spoiła męża wódką, poczem zaprowadziła go do stodoły, **oblała naftą i śpiącego podpaliła.** Aby pożar złożyć na karb przypadku, położyła obok cygaro napoczęte. Ale we wsi zbudziły się podejrzenia, ile że Srokoszowa dopiero niedawno temu ubezpieczyła zagrodę, a żandarm przy oglądaniu zwłok Srokosza, stwierdził, że wydają woń nafty. Obie kobiety pod zarzutem morderstwa aresztowano i odstawiono do sądu.

Srokoszowa była znaną pijaczką, podobno także utrzymywała we wsi z parobkami stosunki miłosne.

Ze świata.

Umierające sławy. Znany czeski poeta Vrchlicky doznał wczoraj ataku apoplektycznego i jest umierający.

Ze Sztockholmu donoszą że August Strindberg jest umierający. Cierpi on na raka w żołądku.

Papież zdrowy. Z Rzymu donoszą: Wbrew doniesieniom pism zagranicznych, stan papieża jest zadowalniający.

Papież przyjął wczoraj około 200 członków bractwa św. Michała z Wiednia. Papież wygłosił przemówienie do przybyłych. oraz przesłał życzenia dla cesarza i ludności Wiednia.

Echa sprawy Macocha. Z Piotrkowa donoszą: Wobec protestu prokuratora przeciwko wyrokowi w sprawie Macocha i innych, wszyscy skazani w tej sprawie podali apelacyę. Sąd piotrkowski postanowił zwrócić Macochowej dowody rzeczowe w postaci gotowizny i cennych przedmiotów, przedstawiających według szacunku wartość 17000 rubli.

W więzieniu Macoch obecnie wciąż się modli, Macochowa jest dobrej myśli, zarówno jak Starczewski, który ma nadzieję otrzymania łagodniejszego wyroku w II. instancyi. — W liście swym, pisanym do Macocha, a przejętym przez władze więzienne, Starczewski pisał, że po odzyskaniu wolności zmieni wyznanie, ożeni się i założy restauracyę. — Obiecuje też pomagać materyalnie Macochowi, byleby ten postarał się go obronić.

Igrzyska Olimpijskie w Sztockholmie. W dniach od 29 czerwca do 22 lipca b. r. odbywać się będą w Sztockholmie międzynarodowe „Igrzyska Olimpijskie“, na które złożą się zawody we wszystkich rodzajach nowoczesnego sportu, jak tennis, piłka nożna, fechtunek, gimnastyka, atletyka, jazda konna i na rowerze, regaty i wyścigi jachtów, strzelanie i t. p.; nadto przyznane zostaną specyalne nagrody i odznaczenia za działalność na polu sztuk pięknych jak literatura, rzeźba, malarstwo, muzyka, budownictwo i t. p. — Dla osób biorących czynny udział w zawodach, przyznały szwedzkie koleje państwowe 50 prc. zniżkę ceny biletu jazdy. Nadto dla widzów zdążających na Igrzyska, urządzone będą od granicy szwedzkiej do Sztockholmu specyalne pociągi po zniżonych cenach. O zniżki dla czynnych uczestników zawodów olimpijskich starać się można tylko za pośrednictwem „Krajowego Zwiazku turystycznego“, który udziela również wszelkich wyjaśnień w tej mierze.

Co słychać w mieście?

Arcyksiążę Karol Fr. Józef przejechał dzisiaj w nocy przez Kraków w drodze do Wiednia.

Z teatru miejskiego. Czwartkowe przedstawienie „Balladyny“ z p. Siemaszkową w roli tytułowej, rozpocznie się o godzinie 7 wieczorem. W piątek w komedyi Fr. Molnara „Oficer gwardyi“ odbędzie się debiut p. Olgi Orleńskiej w roli aktorki. W sobotę 27 bm. wystawia teatr krakowski nowy dramat w 3 aktach St. Przybyszewskiego p. t. „Topiel“. Idea dramatu wyszła z tych samych założeń, które nasunęły autorowi motywa zasadnicze dawniejszych jego utworów: „Złotego runa“ i „Godów życia“. „Topiel“ jest nowym waryantem artystycznym owego tragicznego „tańca miłości i śmierci“, którego melodye rozbrzmiewają potężnie we wszystkich sztukach Stanisława Przybyszewskiego. Główną rolę kobiecą w nowym dramacie St. Przybyszewskiego odtworzy p. Siemaszkowa.

Rozszerzenie ulicy Szewskiej. Sekcya ekonomiczna obradowała wczoraj ponownie nad sprawą rozszerzenia ul. Szewskiej, do czego nadarza się już teraz częściowo sposobność, albowiem kilka domów na tej ulicy ma być w najbliższej przyszłości przebudowanych. Ulica Szewska może być rozszerzona do 14, względnie do 14·20 m. i z takim też projektem wystąpił przed sekcyę magistrat. Ul. Szewska posiada dziś 11·12 m. szerokości. Sekcya po wyczerpującej dyskusyi oświadczyła się za projektowanem rozszerzeniem. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na jednem z najbliższych posiedzeń Rady m. Krakowa.

II Koncert muzyki polskiej, orkiestry wiedeńskiego „Konzertverein“, odbędzie się jutro i poświęcony jest wyłącznie twórczości Karola Szymanowskiego. — W programie uwertura koncertowa Op. 12 i Symfonia B dur, oraz dziesięć pieśni wykonanych przez p. St. Korwin Szymanowską. Także na jutrzejszy koncert będą dostawione krzesła w tańszych kategoryach.

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego. W piątek 26 b. m. o godz. 6 wiecz. wygłosi dr Karol Krzetuski w sali „Collegium novum“ odczyt na temat: „Podatek od przyrostu wartości, z uwzględnieniem projektu krakowskiego“.

XXI doroczne Walne zgromadzenie członków Koła Pań T. S. L. odbędzie się dnia 28 b. m. w lokalu T. S. L. Floryańska 15 o godz. 4 po poł. ze zwykłym porządkiem dziennym. W razie braku kompletu następne zgromadzenie o godz. wpół do 5.

W Resursie urzędniczej (sala saska) wygłosi dnia 2 maja inż. Stanisław G. Żeleński odczyt pt.: „Współczesne kierunki budowy miast“, ilustrowany obrazami świetlnymi. — Początek odczytu o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla członków 30 hal., dla wprowadzonych gości 50 hal. Goście mile widziani.

Polskie Koło Kontuszowe urządza „Swięcone“ dla swych członków i przyjaciół w niedzielę 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Domu robotniczego ul. św. Tomasza 37.

Teatr Nowości. Od dziś zupełnie nowy program. Atrakcyą jest Fernando Fredini, który łańcuchami i sznurami związany, skacze do basenu z wodą i wychodzi zupełnie swobodny. — Również znakomitemi w swoich produkcyach są ekwilibryści „The Steineretty“ ze swoim akrobatycznym pudlem „Nero“ oraz para Mulatów. Ulubieniec publiczność p. Ludwikowski wystąpi z zupełnie nowym repertuarem nadzwyczaj wesołym. Dokończy programu melodyjna operetka „Książe z Marokko“.

Konfiskata mleka. Dzisiaj na rynku skonfiskowano Eliaszowi Złotnikowi, handlarzowi z Król. Pol., wóz z mlekiem a to z tego powodu, że niektóre z baniek napełnionych mlekiem były zalepione mydłem. Skonfiskowane mleko oddano chemikowi m. do zbadania.

Zażarci przeciwnicy automobilu. Wczoraj o g. 6 wiecz., w chwili, gdy ul. Dunajewskiego w pobliżu kawiarni Bisanca przejeżdżał automobil, upadła na bruk pewna kobieta, niejaka Anna Dulianowa tuż obok przejeżdżającego automobilu. Przechodnie pewni, że automobil przejechał Dulianowę, poczęli wołać na na szofera, żeby się zatrzymał i wzywać pomocy policyi. Wszczęty hałas stał się przyczyną wielkiego zbiegowiska. Co najdziwniejsze jednak, że znaleźli się tacy, którzy twierdzili z całą stanowczością, że na własne oczy widzieli, jak koła automobilu przeszły po ciele kobiety, która według ich opowiadania poniosła śmierć na miejscu i nie zmienili swego zdania nawet wówczas, gdy sama Dulianowa oświadczyła, że żyje i że upadła jedynie przypadkowo. Mimo jej zeznań poczęli gwałtownie alarmować pogotowie z kilku miejsc, tak, że lekarz pogotowia był przekonany, że zaszło kilka wypadków. Pogotowie, przybywszy na miejsce stwierdziło, że Dulianowa żyje, że nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo, że automobil jej wcale nie przejechał i wkoncu, że cierpi ona na t. zw. „nawykowe“ zwichnięcie rzepki w kolanie, skutkiem czego upadła na bruk. Sama Dulianowa zresztą zaprzeczyła, jakoby automobil miał ją przejechać.

Krwawa bójka. Dzisiaj rano zawezwano pogotowie ratunkowe do jednej z piekarń w Rakowicach, gdzie dyżurny lekarz zastał ciężko pokaleczonego nożem 27-letniego majstra piekarskiego Stanisława Bałuka. Po zaopatrzeniu przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Szpiegomania. Na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów wysiadł wczoraj agent handlowy niejaki Joachim Warower i puścił się drogą do Podgórza. Nie znając dobrze drogi wszedł na podwórze koszar wojskowych, gdzie go warta aresztowała i odstawiła do policyi. Tam po wylegitymowaniu się wypuszczono go na wolność.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Przy robotach kanalizacyjnych nad Wisłą dostał się wczoraj po południu między dwa wózki kolejki wąskotorowej jeden z robotników, 45 letni Marcin Gała, przyczem doznał znacznych obrażeń na całem ciele. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala OO. Bonifratrów

Aresztowanie kieszonkowca. Policya aresztowała wczoraj wieczorem 14 letniego Ludwika Noska w chwili, gdy ten wyciągał pewnemu obywatelowi portmonetkę z kieszeni.

Trup w pociągu. W pociągu Nr. 18 przychodzącym do Krakowa o godzinie 9 rano znaleziono dzisiaj w jednym z przedziałów zwłoki kobiety. — Jak stwierdzone były to zwłoki 37-letniej włościanki Józefy Balner z Długoszyna w powiecie chrzanowskim. Celem ustalenia przyczyny śmierci odstawiono zwłoki do zakładu medycyny sądowej

O aresztowaniu szpiegów przyłapanych rzekomo na robieniu zdjęć fotograficznych jednego z fortów krakowskich, pojawiły się fantastyczne wieści, które — jak zdołaliśmy stwierdzić — są od początku do końca zmyślone

Z kroniki żałobnej.

Bronisław Kazimierz Groszek, druh „Sokoła“, przeżywszy lat 24, zmarł dnia 23 b. m. w Krakowie.

Rozalia Bernadzikowska, matka posła sejmowego i członka Wydziału kraj., zmarła onegdaj w Lipnicy Murowanej.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Czwartek «Balladyna».
Piątek «Oficer gwardyi».
Sobota «Topiel».
Niedziela pop. «Szklanna góra».
Niedziela wiecz. «Topiel».
Poniedziałek „Demostenes“.

Z sali sądowej.

Kradzież wozu z końmi.

Dnia 1 go grudnia 1911 stanął włościanin Ludwik Krupiński z swoim wozem, zaprzężonym w parę koni, przed karczmą w Baranie (na granicy rosyjskiej) i wstąpił dla rozgrzania się na wódkę. Konie pozostawił pod opieką jakiejś kobiety. Wtedy wyszli z karczmy dwaj parobcy rodem z Czulic, Mikołaj Rojek i Jakób Rojek, odpędzili kijem pilnującą babę, wsiedli na wóz, zacięli konie i puścili się cwałem w kierunku Krakowa. Puścił się za nimi w pogoń żandarm Budzyn, dogonił ich i odebrał im skradziony wóz z końmi.

Za czyn powyższy, skwalifikowany jako zbrodnia kradzieży rzeczy ruchomej, wartającej ponad 200 kor, stanęli bracia Rojkowie dzisiaj przed trybunałem przysięgłych pod przew. radcy dra Popiela. Oskarżenie wnosił prok. dr Wajda a obwinionych bronili adwokaci dr Sternbach i dr Steinsberg.

Obwinieni tłómaczą się stanem opilstwa i że zrobili to „dla hecy“ w przystępie humoru pijackiego.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych zasądził obwinionych każdego na 10 dni aresztu za przekroczenie kradzieży, popełnione w stanie pijaństwa.

Z Rady państwa.

Pragmatyka urzędnicza.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dyskusyi nad **przedłożeniem o pragmatyce służbowej** przemawiał generalny mowca pos. German.

Poseł German oświadcza, że było od początku życzeniem Koła polskiego, aby nowoczesna pragmatyka służbowa mogła szybko uzyskać moc prawną. Ale już obrady komisyi dały przykład, jak trudno pogodzić sprawiedliwe żądania najrozmaitszych kategoryj urzędników co do awansu czasowego, jak trudno ustalić wymagane kwalifikacye dla poszczególnych kategoryj urzędników, oraz jak trudno uwzględnić uprawnione żądania pewnych kategoryj bez dotkliwego upośledzenia innych kategoryj. Mimo niestrudzonej pracy komisyi oraz przychylności rządu, nie udaje się zaspokojenie, drogą ustawowych przepisów, postulatów wszyskich kategoryj urzędniczych. — Nadto doświadczenie uczy, że podobne postanowienia w sprawie awansu czasowego, jakoteż regulacyi płac, często już w najbliższej przyszłości okazują się niewystarczającemi i mogą być tylko z trudem ponownie regulowane.

Następnie dr German omawia szeroko sprawę nauczycieli i suplentów gimn.

Wkońcu podkreślił jeszcze raz, że Koło polskie z całym naciskiem żąda **zabezpieczenia urzędników wszystkich kategoryi i nauczycieli przed niedostatkiem** i uczyni ze swej strony wszystko, aby do tego doprowadzić. (Oklaski na ławach polskich).

Po przemowie generalnego mowcy „przeciw“ pos. Steiskala, wygłoszonej po czesku, **pragmatykę służbową urzędników i nauczycieli przydzielono komisyi dla spraw urzędniczych, a zaś pragmatykę sędziowską komisyi prawniczej.**

Następnie przystąpiono do obrad nad ordynacyą notaryalną i adwokacką oraz nad przedłożeniem o pokątnem pisarstwie.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów pos. Rollsberg złożył mandat. Potem przystąpiono do porządku dziennego, tj. do dalszego ciągu dyskusyi nad pierwszem czytaniem przedłożeń o ordynacyi adwokackiej, notaryalnej i pokątnem pisarstwie.

Przed burzliwem posiedzeniem Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zachodzi obawa, że na dzisiejszem posiedzeniu Koła, zapowiedzianem na g. 6 wiecz. przyjdzie do **burzliwych zajść** między ludowcami a nar. demokratami, ktorzy postawią wniosek o wybranie komisyi śledczej dla zbadania sprawy Stapiński Szajowicz. Wniosek ten nie ma widoków przejścia, gdyż oświadczą się przeciw niemu ludowcy, konserwatyści i demokraci polacy.

Narodowi demokraci a pos. Stapiński.

Z Wiednia donoszą:

Wczoraj przez cały dzień radzono w Kole polskiem o zapowiedzianym przez pos. Zamorskiego wniosku, który domagać się ma od Koła polskiego wybrania znowu komisyi dla zbadania stanowiska pos. Stapińskiego w sprawie Banku parcelacyjnego. Ludowcy z góry oświadczyli się przeciw temu wnioskowi, odwołując się na to, że komisya ludowców już tę sprawę badała i orzeczenie wydała. Narodowi demokraci obstawali przy swoim wniosku. Po południu udało się znaleźć formułę, która sprawę załagodzi.

Telegramy „Nowin“.

Sprawa Chełmska w Dumie.

Petersburg. W Dumie opozycya wniosła, aby, trzecie czytanie przedłożenia chełmskiego, stojące na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, zostało usunięte. Duma istotnie uchwaliła 87 głosami przeciw 83 **usunąć trzecie czytanie** z porządku dzisiejszego posiedzenia.

Przekroczenie ustawy o środkach spożywczych. Sąd obwodowy w Brüx rozstrzygał przed niedawnym czasem apelacyę, którą wniosła tamtejsza handlarka przeciw wyrokowi sądu powiatowego w Brüx w sprawach karnych. Na mocy tego wyroku została ona skazaną na grzywnę 10 kor., ponieważ do przyniesionej flaszeczki Maggiego zamiast żądanej przyprawy Maggiego nalała przyprawy Grafa. Sąd apelacyjny potwierdził wyrok pierwszej instancyi. a nadto skazał handlarkę na wynagrodzenie kosztów apelacyi.

Na Maj!

Galljan Z. ks. — Miesiąc Maryi („Na Maj i na zawsze“) w ozdobnej oprawie K. 2.
Mostowska Z. S. hr. — Miesiąc maj do czytania dzieciom od 8–12 lat Cena 60 hal.
Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maryi z pieśniami O. Antoniewicza T. J., oprawne ozdobnie K 1.20
Potulicki A. ks. infułat — Miesiąc Maryi, 20 hal.
Wykład godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. czyli nowy Miesiąc Maryi w 82 rozmyślaniach opr. K. 8 (na porto należy nadesłać 45 hal.) i wiele innych czytanek majowych poleca

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego — Telefonu Nr. 1308.
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 60 hal.

Poszukiwane:

Introligatorów kilku znajdzie zatrudnienie w fabryce. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Jagiellońska 7. 545

Poszukuje się
kilkanaście kobiet i 1 kontrolora do obsługi krzeseł na plantacyach. Zgłoszenia: Kraków poste-restante A. B 8. 547

Poszukuje zaraz
praktykanta na bufetowca, lub na kelnera, albo młodego i zdolnego kelnera. F. K. Nowy-Sącz, ul. Batorego, Zdrój Pilzneński. 554

Do sprzedania:

Dom parterowy
o 5-ciu ubikacyach w miejscu klimatycznem wraz z obszernym ogrodem, przy ulicy publicznej w dzielnicy licznie zamieszkiwanej w mieście powiatowem Myślenice — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Chęć kupna mający, zechcą się zgłosić u Jana Pietrzyka, właściciela realności pod Nr. 141 w Myślenicach. 562

Parcela w Kawiorach obok Krakowa po sprzedania. Wiadomość w kawiarni ul. Tomasza 9. 559

Do wynajęcia:

Pokój duży frontowy umeblowany z utrzymaniem na 1—3 osób zaraz do wynajęcia. Stachowskiego 10, parter. 560

1 sklep na handel towarów korzennych i śniadańkowy o kilku ubikacyach w Podgórzu, róg ulicy Lwowskiej i Batorego.
1 sklep na sprzedaż wyrobów masarskich ul. Lwowska 24 w Podgórzu, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u D. Biacera w Krakowie ul. Radziwiłłowska 8 B., Tel. 543. 548

Zaproszenie.
Na Walne zgromadzenie członków „Katolickiej Kasy oszczędności“, Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką, które się odbędzie dnia 6 maja br. o godz. 7 wieczór w lokalu kasy przy ulicy Lelewela 14.

Porządek dzienny:
Zmiana statutu.

561 **Dyrekcya.**

Pracownia tapicerska
Franciszka Karlińskiego
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10. 252

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo 557
Szkoła kroju i szycia
przy ul. św. Krzyża l. 7.
otwiera dla niezamożnych panienek dn. 1 maja kor. najłatwiejszego, francuskiego kroju, systemu Worth'a, za zniżoną opłatą. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i popołudniu od 3 do 6-ej.

Koniecznością jest przy zapotrzebowaniu przedmiotów do użytku i różnych podarków zażądać mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła
c. i k. nadworny dostawca
Jan KONRAD
w Brüx Nr. 755 (Czechy). 210

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

L. 41834/912
Ba. 559

Celem uzyskania projektu fasad przebudować się mającego szpitala powojskowego na Wawelu na cele Muzeum Narodowego i Archiwum miejskiego przeznaczonego.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 16-go kwietnia 1912 r. rozpisuje

KONKURS

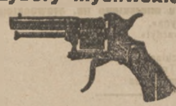
pomiędzy architektami polskimi w Krakowie zamieszkałymi.

Program, warunki konkursowe i plany budynku można otrzymać w Budownictwie miejskiem Oddział A. po złożeniu kwoty 5 koron, która to kwota po wniesieniu projektu zaraz zwróconą zostanie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Szarski.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelanie najstaranniej wypróbowana zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.
Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabale, ładnie polit urowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do składania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm. nab. z kulami	25	sztuk	K	—·80
	Nro 509	9 „ „ „	25	„	K	1·10
	Nro 508	7 „ „ drutowe	25	„	K	1·—
	Nro 500	9 „ „ „	25	„	K	1·22

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, terceroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA“
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Imitowany smyrneński
Dywan ścienny



Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.
JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 720 (Czechy). 156

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12 od 5 kg wysyłam opłatnie.

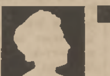
Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełnione nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

„Popierajmy Przemysł krajowy“

Najkorzystniejsze źródło nabycia wyrobów tkackich jako to: płótna czysto lniane pojedynczej i podwójnej szerokości, dymki, ręczniki, drelichy, ścierki, chusteczki itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące tylko

w Towarzystwie tkaczy
pod opieką św. Sylwestra
w Korczynie koło Krosna
przy krajowej szkole tkackiej. 532
Na żądanie cennik i próbki darmo i opłatnie



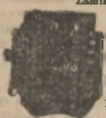
Żadnej leguminy

żadnej babki, żadnego pieczywa nie trzeba robić bez dodania Dra Oetkera proszku do pieczywa, gdyż on sprawia że ciasto pięknie wygląda, jest lekko strawne, większe i pulchne. Jeżeli leguminy są przyrządzone z proszkiem do pieczenia Dra Oetkera, wówczas szczególnie dla dzieci, powinno się dać im bezwarunkowo pierwszeństwo przed potrawami mięsnemi lub zestawianemi gdyż zawierają mleko, mąkę, tłuszcz, jaja cukier, to jest w smacznej i łatwo strawnej formie, wszystkie pierwiastki pożywne potrzebne dla ludzkiego organizmu, co szczególnie u dzieci jest ważnem. Róbcie więc waszym dzieciom dużo legumin z

Dra Oetkera proszkiem do pieczywa po 12 h.

który jest wszędzie do nabycia wraz z wypróbowanemi już miliony razy przepisami.
Uważać należy aby nabywać tylko wyroby Dra Oetkera.

DOBRA HARMONIJKA K 4·40.
Wolna od cła! 100.000 sztuk sprzedanych. Bez ryzyka!
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800¹/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·40
Nr. 654¹/₄: 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 23×14 cm.	„ 4·80
Nr. 656¹/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 805¹/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·—
Nr. 663¹/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 713 (Czechy).
Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Kule i kręgle
z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej 426

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco



Reim i Spółka
Kraków, Rynek l. 37

Kwizdy
FLUID
Marka „wąż“
Fluid dla turystów



Oddawna wypróbowane, wonne wcieranie w celu wzmocnienia i zesilenia ścięgni i muszkułów. Środek pomagający przy podagrze, reumatyzmowi, bólach w biodrach, postrzale i nerwobólach. Turyści, myśliwi, cykliści i jeźdźcy używają takowy ze skutkiem do wzmocnienia i odzyskania sił po większych trudach.

Cena całej flaszki K. 2·—
„ ½ „ K. 1·20

Prawdziwy do nabycia w aptekach.
Ilustrowany cennik darmo i opłatny.
Główny skład: 721
Franciszek Jan Kwizda
c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca **obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.**

„SINGERA“ „66“
najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

„SINGERA“ maszyny
nabywać można li tylko w naszych składach. 264

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tenż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Czeskie pierze i puch
starannie wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną własność obfitego wypełniania i trwałości.



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·84. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·80, 2·90. Białych K. 3·60, 4·20. Najlepszej jakości K. 6·20. Śnieżno białe Ia. towar dworski K. 6·20, 6·90. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·60, 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·20. 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·20, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 6·—, 8·20. 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.
Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).
Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1288

Mydło Rajskie
Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego
paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal. Do nabycia wszędzie!**

Najlepsze zegarki
nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma
K. 6·80. Pierwsza fabryka zegarów 76
JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 707 (Czechy)



Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6·80. szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria“ K. 8·40, zegarek remontoar z tulską podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar szwarcwaldzki K. 2·50. Ściśle rzetelna, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Zagwarantowany skutek
w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.
Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.
Dr. med. A. RIXA



Krem na biust
nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy
na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut. Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4.—. wszystko przez władze lekarskie zbadane preparaty.
Kosmetyczne Dr. R. Rixa laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/H.
Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości.

DZIAŁ INSERATOWY
-- „NOWIN“ --
znajduje się w biurze
DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ
Maryana Hupczyca
w Krakowie, Jagiellońska 7
(róg Szewskiej)
Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4